



Dzień z życia nastolatka: Dzień w Anglii

Był spokojny, sobotni poranek... Nic nie zapowiadało późniejszych emocji. W trakcie śniadania rodzice powiedzieli mi, że kupili bilety na samolot do Anglii. Szczęśliwa, skakałam z radości. Moja kochana Anglia! Tam się urodziłam! Od kiedy się przeprowadziłam do Polski, miał to być nas trzeci pobyt w tym kraju. Zastanawiałam się, jakie przygody czekają na mnie tym razem....?!

Aż nadszedł ten dzień... Anglio... witaj! Zatrzymaliśmy się w hotelu położonym w Canterbury - małym angielskim miasteczku, w którym mieszkałam przez siedem lat. Czułam wielką ekscytację, wiedząc, że będę mogła tego dnia udać się na daleki spacer.



Po zjedzeniu śniadania wybrałam się na szybki spacer po uliczkach Canterbury. Znajdowało się tam pełno pięknych sklepików, a niektóre miały ciekawe nazwy takie jak „Muczy jak Małpa”

czy „Komnata Kaczek”. Widziałam również kawiarnie z kotami o nazwie „Ogony Canterbury” oraz wielką bibliotekę publiczną o ciekawej architekturze. Zachwycił mnie mały park z rzeką, w której zobaczyłam pływające razem łabędzie i kaczki.

Następnie wybrałam się do Kent, aby odwiedzić Leeds Castle.



Po przybyciu na miejsce, stanęłam w kolejce i na szczęście zdążyłam wejść do zamku. Pierwszym pomieszczeniem okazała się biblioteka i choć mała, to bardzo przytulna. Idąc korytarzem widziałam mnóstwo niezwykle dekoracji świątecznych, a przez małe okno w zamku, zobaczyłam wysoką choinkę, która wyglądała absolutnie wyjątkowo, gdyż była udekorowana w róże! Następnie zobaczyłam salon w którym stał komin, a wokół niego niebieskie sofy, na których z przyjemnością siedziałabym i czytała swoją ulubioną książkę z herbatą. Potem weszłam do pokoju, w którym stały małe choinki, a pod nimi urocze domki z pierników i tory dla zabawkowych pociągów. Ten pokój przypominał mi magiczny sklep, w którym jest pełno zaczarowanych oraz ciekawych przedmiotów. Widziałam również aktora ubranego za dziada orzechów i balerynę.



Ten dzień był pełen wspaniałych emocji i magii... Ciąg dalszy nastąpi. Wracając do hotelu myślałam o tym, co wydarzy się jutro!

Dziękuję,

Amelia Jasińska